EWA PLESZCZYŃSKA

ur. 1929; Sandomierz

Miejsce i czas wydarzeń	Magnuszew, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Magnuszew, dwudziestolecie międzywojenne, dzieciństwo, siostra, matka, zabawy

Zabawy z dzieciństwa

Często bawiłyśmy się na podwórkach, zwłaszcza myśmy mieli takie ładne podwórko z huśtawką, piaskiem. Bawiłyśmy się z okolicznymi dziećmi, mama nie broniła nam biegać z nimi. Mnóstwo było takich zabaw podwórkowych: bawiło się w dwa ognie, bawiło się piłką odbijaną o ścianę – to była dziesiątka i piętnastka – tak się nazywały [te gry], bawiło się w klasy, jeździło się na hulajnodze, myśmy mieli jeszcze takie serso – kółka na kijku takie odbijane, w berka się grało, jakieś takie orły robiłyśmy na piasku. Biegało się z tymi dziećmi, często na bosaka, bo doktór Giżycki polecał, żebyśmy po piasku zwłaszcza biegały na bosaka, bo wtedy nam się dobrze wykształcą stopy. Moja mama bardzo dbała o nasz fizyczny rozwój, pamiętam, że rano kazała nam się gimnastykować, nacierała nas taką rękawicą szorstką, tak że takie byłyśmy fizycznie [sprawne]. Moja siostra była zawsze otoczona koleżankami, a ja byłam bardziej taka samotnica, ale chciałam czasem się dołączać do tej grupy. Kiedyś one pobiegły gdzieś szybko, ja biegłam za nimi, ale byłam młodsza, więc nie mogłam ich dogonić. W końcu się przewróciłam, zaczęłam płakać. Podeszła do mnie wtedy taka biedna Żydówka z sąsiedztwa, podniosła mnie. Wzięła za rękę czy może nawet na ręce i odniosła mnie do domu. Wszyscy byli życzliwi.

[W domu bawiłyśmy się] w ciuciubabkę, w domu tośmy różne zabawy miały, ciepło-zimno, myśmy się ukrywały gdzieś w szafie albo w jakimś kąciku, mama nas ukrywała chyba, a druga z nas szukała. I mama wtedy jak daleko jeszcze było, to mówiła: „zimno, zimno”, a jak już było blisko, to mówiła: „ciepło”. No i wtedy ta druga z nas się rozglądała, szukała. Miałyśmy mnóstwo rozmaitych kolorowych albumów. Siedziałyśmy godzinami i przeglądałyśmy [je]. Miałyśmy różne loteryjki, ja głównie bawiłam się lalkami, siostra bardzo dużo czytała, ja zawsze miałam do niej pretensje, że nie chce się ze mną bawić lalkami. Tak że te zabawy były podobne [jak teraz].

Data i miejsce nagrania	2014-09-29, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"